

## DYREKTOR RCB: "PRIORYTETEM JEST NOWELIZACJA USTAWY O ZARZĄDZANIU KRYZYSOWYM" [WYWIAD]

---

"W tej chwili RZZK nie może polecić danemu ministrowi wykonania poszczególnych zadań przy rozwiązywaniu kryzysu, a co ważniejsze, nie może wyegzekwować, czy dany minister się z zadania wywiązał. Może go do tego zobowiązać Prezes Rady Ministrów i Rada Ministrów, a w kryzysie często nie ma czasu na to, aby Rada Ministrów zebrała się w pełnym składzie" - mówi w rozmowie z Defence24.pl, Dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa Marek Kubiak.

**Dominik Mikołajczyk: Ustawa o Zarządzaniu Kryzysowym istnieje już prawie 10 lat. To dobry czas na pewne refleksje i podsumowania. Co Pana zdaniem przez ten czas udało się osiągnąć a co wymaga jeszcze dopracowania, poprawy?**

**Marek Kubiak, Dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa:** Jeśli chodzi o ustawę o zarządzaniu kryzysowym to faktycznie, od czasu kiedy obowiązuje, pojawiło się już kilka pomysłów co do jej nowelizacji. Tak naprawdę chyba jednym z najistotniejszych elementów, który wymaga powtórnego zdefiniowania, jest rola Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Tę konieczność zauważamy zarówno w trakcie organizowanych przez nas ćwiczeń jak i w realnych sytuacjach kryzysowych, z którymi w minionych latach mieliśmy do czynienia. Widać, że Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego powinien być ciałem koordynującym działania, czyli uprawnionym do tego, aby wydawać polecenia i je egzekwować, a nie tylko ciałem opiniodawczo-doradczym, które rekomenduje pewne rozwiązania, działania. W tej chwili RZZK nie może polecić danemu ministrowi wykonania poszczególnych zadań przy rozwiązywaniu kryzysu, a co ważniejsze, nie może wyegzekwować, czy dany minister się z zadania wywiązał. Może go do tego zobowiązać Prezes Rady Ministrów i Rada Ministrów, a w kryzysie często nie ma czasu na to, aby Rada Ministrów zebrała się w pełnym składzie. RZZK natomiast, może się zbierać w składzie adekwatnym do danego zdarzenia, czyli na przykład przy powodzi, nie musi na RZZK przychodzić minister sportu czy edukacji. Natomiast taki sposób funkcjonowania RZZK jak obecnie, w pewnym stopniu ogranicza jego możliwości działania, co nie jest właściwe w zarządzaniu kryzysowym.

**Czytając ustawę o zarządzaniu kryzysowym można odnieść wrażenie, że nie daje instytucji takiej jak RCB narzędzi do realnego działania, że ustawodawca nie wykorzystał w pełni potencjału jaki stwarza Centrum. W jakim miejscu sytemu zarządzania kryzysowego powinno znajdować się RCB? Czy Centrum powinno przyjąć rolę instytucji, która wręcz koordynuje działanie służb w sytuacjach kryzysowych?**

Z obserwacji i doświadczeń wynika, że nie ma potrzeby uzbrajać RCB w jakieś super kompetencje. Pozycja wiodących ministrów w przypadku zagrożeń leżących w ich kompetencjach jest wystarczająca. Naszym zdaniem, RCB powinno wykonywać zadania o jakich mówi ustawa o zarządzaniu kryzysowym, czyli sprawować rolę Krajowego Centrum Zarządzania Kryzysowego,

realizować zadania dla Prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów i pełnić funkcję sekretariatu RZZK. Myślę, że taka formuła jest jak najbardziej właściwa, z tą jednak uwagą, o której mówiłem wcześniej, że sam RZZK powinien zostać wzbogacony o kompetencje koordynacyjne.

**Jeśli mowa o RZZK. To czy „przeszkodą” w jego sprawnym funkcjonowaniu nie jest to, że tworzą go osoby sprawujące jedne z najważniejszych funkcji w naszym kraju. Zespołowi przewodniczy Premier a stałymi członkami są choćby ministrowie spraw wewnętrznych i administracji czy obrony narodowej. Mam na myśli na przykład możliwość szybkiego zwołania posiedzenia w zestawieniu z wieloma obowiązkami jakie posiadają wspomniane osoby?**

Fakt, że trzonem RZZK (stałymi członkami) są szefowie kluczowych resortów jest zdecydowanie zaletą. Proszę pamiętać, że w przypadku, gdy główny minister wykonuje inne zadania, w pracach Zespołu bierze udział jego zastępca. Jeżeli już użył Pan słowa „przeszkoda” w kontekście sprawnego funkcjonowania Zespołu, to powtórzę – chodzi bardziej o kompetencje RZZK, niż to, że się nie będzie mógł szybko zebrać. Niejednokrotnie, jeżeli sytuacja tego wymagała, RZZK zbierał się w ciągu dwóch, trzech godzin. Jediną przeszkodą są uwarunkowania prawne, które ograniczają formułę działania RZZK. Pamiętajmy, że zgodnie z prawem, zarządzanie kryzysowe sprawuje w Polsce Rada Ministrów i każdy z ministrów w swoim zakresie. Zespół jako ciało opiniotawczo-doradcze, do dzisiaj, mimo tego, że spotykają się na jego posiedzeniach najważniejsze osoby w państwie, zgodnie z ustawą o zarządzaniu kryzysowym ma jedynie możliwość rekomendowania rozwiązań Radzie Ministrów.

**Jakiś czas temu pracę zakończył Międzyresortowy Zespół ds. oceny systemu ratownictwa i zarządzania, którego był Pan sekretarzem. Z komunikatów jakie pojawiły się zarówno ze strony KPRM jak i MSWiA można odnieść wrażenie, że generalnie system alarmowania i zarządzania kryzysowego działa - wymaga jedynie pewnych niewielkich zmian. Z drugiej jednak strony pomoc wojska dotarła po kilku dniach, strażacy mieli problem ze zlokalizowaniem miejsca obozu harcerskiego. Co w takim razie nie zadziałało lub nie działa tak jak powinno?**

Z analiz które przeprowadziliśmy w zakresie tego, co wydarzyło się podczas sierpniowych nawałnic, wynika, że system ratowniczy, a w szczególności Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy (KSRG), zbudowany tak by nieść pomoc ludziom, spełnił swoją rolę. Co do systemu zarządzania kryzysowego, to ten zawiódł w kontekście powiadamiania o nadchodzącym zagrożeniu. Oparty o samorządy, miał problemy z uzyskaniem i dystrybucją informacji. Informacja kolportowana na szczeblu rządowym, centralnym dotarła do powiatów, jednak stamtąd nie przebiła się już dalej. Było piątkowe popołudnie i część urzędników doszła do wniosku, że ta informacja i tak nie ma szansy zostać odebrana w gminach. W tym właśnie kontekście możemy mówić o wyższości KSRG, ponieważ informacje pozyskane przez komendy wojewódzkie PSP zostały przekazane do komend powiatowych, a te z kolei, poprzez system alarmowania „spięty” z jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych, przekazały te informacje na tereny gmin i do wszystkich jednostek posiadających łączność radiową kompatybilną z łącznością PSP. Więc tą drogą informacja dotarła najdalej. W zakresie systemu zarządzania kryzysowego oczywiście trzeba poczynić starania, aby kanał przekazywania informacji został ulepszony. A więc musimy doprowadzić do tego, aby w powiatach i gminach były osoby, które będą pełniły dyżury po to, aby odbierać informacje i ostrzeżenia.

**Jednak czy to, że informacje nie dotarły do gmin, nie wynika też z tego, że ustawa o ile nakłada na powiaty konieczność całodobowego prowadzenia powiatowych centrów zarządzania kryzysowego, o tyle nie obliguje do tego gmin. Czy nie ma tutaj luki w przepisach?**

Zdecydowanie luka jest i wymaga wypełnienia odpowiednimi regulacjami. Niekoniecznie musimy

jednak zmuszać samorządy gmin do tego, aby tworzyły centra zarządzania kryzysowego. Bez wątplenia jednak w każdej gminie muszą być wyznaczone osoby, które będą w stałym kontakcie przynajmniej ze stanowiskiem kierownika PSP, jeśli takie stanowisko pełni funkcję powiatowego centrum zarządzania kryzysowego (PCZK), lub z PCZK zlokalizowanym w siedzibie starostwa.

### **Mówimy o sytuacjach związanych z zagrożeniami wynikającymi ze zjawisk pogodowych. Jaka jest rola RCB w trakcie tego typu zdarzeń? Jakie działania podejmuje centrum?**

Jeśli chodzi o to, co się dzieje w związku z nagłymi zjawiskami atmosferycznymi, to rolą RCB jest przede wszystkim monitorowanie tego typu zjawisk, a także przekazywanie informacji związanych z nagłymi zjawiskami pogodowymi do systemu zarządzania kryzysowego. Oczywiście w tym zakresie ściśle współpracujemy z Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej, który jest odpowiedzialny za ochronę hydrologiczną i meteorologiczną Polski. To IMGW wydaje ostrzeżenia przed gwałtownymi zjawiskami pogodowymi i określa stopień tych zagrożeń.

I znowu wracamy do wniosków po sierpniowych nawałnicach. Oczywiście do doprecyzowania prawnego pozostaje kwestia procedur, które powinny obowiązywać w instytucjach, organach rządowych, samorządowych odnośnie działań, jakie przy danym stopniu zagrożenia powinny być wdrożone. Myślę, że w ramach prac, które będą podjęte po przyjętym przez Radę Ministrów raporcie po ostatnich nawałnicach, uda się wypracować właściwe rozwiązania.

Jeśli mówimy o zapobieganiu skutkom katastrof naturalnych, RCB włącza się także w prace określone w Ramowym Programie Działań Sendai na lata 2015-2030 na rzecz ograniczenia ryzyka katastrof. Program został przyjęty podczas konferencji ONZ w Japonii w 2015 r. i ma bardzo ambitne cele, m.in. znaczące zmniejszenie liczby ofiar śmiertelnych katastrof oraz liczby osób poszkodowanych w ich wyniku, czy ograniczenie strat ekonomicznych. Program przyjęli przedstawiciele 187 państw członkowskich ONZ, w tym Polski. Jedną z aspiracji Centrum jest to, aby stać się formalnie punktem kontaktowym dla Programu Sendai w Polsce i koordynować działania związane z wdrażaniem Programu w naszym kraju.

### **Zarządzanie kryzysowe jest pojęciem niezwykle szerokim. Można rozpatrywać je choćby z punktu widzenia, powiedzmy cywilnego i też tego militarnego. Moje pytanie nawiązuje nieco do zakończonych jakiś czas temu ćwiczeń NATO CMX 2017. Jak wygląda, na polskim gruncie, współpraca tych dwóch porządków militarnego i cywilnego w kwestii zarządzania kryzysowego?**

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa jest punktem kontaktowym dla NATO i z tej racji na RCB spoczywa obowiązek koordynowania działań pomiędzy sferą cywilną i militarną. Tegoroczne ćwiczenia pokazały stan, w jakim w tej chwili się znajdujemy jeśli chodzi o tę współpracę. Jestem przekonany, że wnioski z ćwiczeń, o których szczegółowo nie mogę mówić ze względu na niejawną charakter ćwiczenia, wpłyną również na lepsze uregulowanie kwestii prawnych tak, by efektywność działań i współpracy była jeszcze większa. Cieszy to, że w tegorocznych ćwiczeniach brały udział osoby, które zajmują wysokie stanowiska w administracji rządowej, przez co mogły osobiście sprawdzić procedury konsultacji i podejmowania decyzji na strategicznym poziomie.

**Jeśli jesteśmy już przy temacie współpracy cywilno-wojskowej, to też pytanie trochę w nawiązaniu do CMXa, ale też do konferencji dot. dezinformacji jaką zorganizowało RCB. Nie da się nie zauważyć, że we współczesnym świecie akcenty wielu konfliktów zostały przeniesione. W wielu sytuacjach i miejscach, chociażby w kontekście konfliktu na Ukrainie, mamy do czynienia z działaniami hybrydowymi, z wojną hybrydową. Czy jako Polska posiadamy wewnętrzne narzędzia by taką walkę prowadzić reagując np. na zagrożenia dezinformacyjne?**

Dezinformacją to niebezpieczne zjawisko. Może dotyczyć każdej ze sfer życia. Nie może być ignorowana, gdyż w konsekwencji może prowadzić nawet do destabilizacji funkcjonowania państwa. Dlatego należy podejmować działania, by przede wszystkim uświadamiać jaka to skala zagrożenia i co można zrobić, by się dezinformacji przeciwstawić.

Dezinformacją w Polsce zajmują się oczywiście kluczowe ministerstwa i służby specjalne. Jest to wpisane w ich zakres obowiązków. Jednak jako RCB mamy także swój wkład w tym obszarze. W zeszłym roku przygotowując się do Światowych Dni Młodzieży i Szczytu NATO w Warszawie, eksperci analizując zagrożenia wskazali, że oprócz sytuacji takich jak awarie, zamach terrorystyczny czy atak w cyberprzestrzeni, istnieje prawdopodobieństwo podjęcia działań dezinformacyjnych przeciwko Polsce w związku z organizacją tych dwóch wydarzeń. Zagrożenie to zostało ujęte w aneksie do Krajowego Planu Zarządzania Kryzysowego oraz w Księgach Komunikacji Kryzysowej czyli poradnikach dla rzeczników prasowych, które zostały opracowane przez zespół specjalistów z zakresu komunikacji społecznej. Aby zwiększyć świadomość i wiedzę nt. walki z dezinformacją wśród rzeczników prasowych instytucji administracji publicznej, służb, a także kluczowych dla państwa przedsiębiorstw, przygotowaliśmy we wrześniu, wspólnie z Ministerstwem Obrony Narodowej, konferencję na ten temat.

**Na koniec chciałem raz jeszcze nawiązać do 10 lat ustawy o zarządzaniu kryzysowym. Jest Pan dyrektorem Centrum prawie 2 lata. Jakie są plany na kolejne lata? Jakie widzi Pan wyzwania, trudności?**

Dwuletni okres mojej pracy w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa dał mi pewien obraz, na podstawie którego mogę dziś powiedzieć, że priorytetem jest nowelizacja ustawy o zarządzaniu kryzysowym, zwłaszcza w obszarze wzmacniającym rolę RZZK. Niewątpliwie jest to jeden z głównych postulatów jakie wynikają z naszego raportu po sierpniowych nawałnicach. Sądzę, że należy również dokonać pewnego rodzaju przeformułowania definicji zarządzania kryzysowego tak, by była ona bardziej spójna z definicją zarządzania kryzysowego używaną przez NATO w odniesieniu do sfery cywilnej. Znacznie ułatwiłoby to prowadzenie działań na poziomie cywilno-militarnym.

**Dziękuję za rozmowę.**

---

**Marek Kubiak:** *strażak, specjalista w zakresie planowania operacyjnego i ratownictwa. Od 17 grudnia 2015 roku dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. 6 maja 2017 roku z rąk prezydenta Andrzeja Dudy otrzymał awans na stopień nadbrygadiera.*

*W latach 2007-2008 pełnił służbę jako Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej, a wcześniej, w latach 2006-2007 był Wielkopolskim Komendantem Wojewódzkim PSP. Dowodził wieloma akcjami ratowniczo – gaśniczymi. Za kierowanie akcją gaszenia pożaru Elektrowni Pątnów w Koninie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.*